

Z tkaniny i gliny

„Świat jest naszym domem, a dom pełen inspiracji” - taki tytuł nosi wystawa, którą można oglądać do 19 lipca w górnej sali Galerii Bielskiej BWA.

Swoje prace prezentują na niej bielszczanka Barbara Nachajska-Brożek i jej siostrzenica - mieszkająca dziś w Niemczech Agata Surdziel. Pierwsza jest autorką unikatowych tkanin, a druga - ceramiki. Obie artystki, mimo różnicy wieku i stosowania odmiennego tworzywa, charakteryzują się podobnie podejściem do materii i koloru.

Jak mówi Agata Surdziel, wszystko zaczęło się od bielskiego Liceum Plastycznego, które obie ukończyły. Każda z nich po szkole średniej studiowała w Łodzi - starsza z artystek tkactwo, a młodsza formy przemysłowe. Jak podkreślała podczas wernisażu dyrektor Galerii Bielskiej BWA Agata Smalcerz, Barbara Nachajska-Brożek przez 35 lat była pedagogiem w pielskim „Plastyku”, gdzie wykładała rzemieślniczym adeptom sztuki. - *Pozwalała nam malować tak, jak chcemy, a potem podchodziła po kole do naszych sztalug i komentowała, podpowiadała - wspomina bielszczanka Małgorzata Szymonowicz, jedna z niegdysiejszych uczennic artyst-*

ki. - Była merytoryczna, a jednocześnie ciepła i spokojna. Taka też pozostała do dziś. Co pewien czas odwiedzała mnie ja nawet z koleżanką z klasy w jej mieszkaniu.

Barbara Nachajska-Brożek tworzy gobeliny klasycystyczne oraz tkaniny wykonane w technice własnej, często z wykorzystaniem zapomnianych już technik. Splot traktuje nie-
zwykle kreatywnie.

- Rozliczne eksperymenty z kompozycją i fakturą pozwalają mi czerpać radość i przyjemność z tworzenia od szarej codzienności - i nowi. W ostatnich latach jej ulubioną techniką jest patchwork. Metoda ta polega na zszywaniu większą całość, tworząc nowy wzór. - Technika ta jest dość szybka, ale zobowiązuje. Przy pracy trzeba zachować dyscyplinę - przyznaje artystka.

Agata Surdziel pokochała z kolei ceramikę. *- Moja przygoda z nią zaczęła się pięć lat temu. Jest to dla mnie coś magicznego - mówi. - Na początku walczyłam z techniką, by*



FOTO: MAGDALENA NYZC

Barbara Nachajska-Brożek (z lewej) i Agata Surdziel.

ją opanować. Ale z roku na rok tworzenie z gliny daje mi większą satysfakcję. Mam wrażenie, że wreszcie zaczynam realizować swoje projekty. Ceramika to dziedzina, w której zawieść może nie tylko człowiek, ale i materia. Jest też wiele etapów, podczas których coś może się nie udać. Najpierw tworzy się formę na kole garncarskim, potem następują pierwsze palenie, glazurowanie i właściwe palenie. Zepsuć efekt może nawet mały bąbelek powietrza albo odcisk palca. Ale gdy już wyciągnę z pieca jakąś pracę i widzę, że się udało, ogarnia mnie wielką, dziecięcą radość. (m)